

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przepłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 268.

Środa 23 listopada.

1859.

POZNAŃ, 22 listopada.

Berliński dziennik Neue Preussische Zeitung, nazywany także w potocznej mowie Krzyżową Gazetą, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów swoich artykuł pod napisem: „Polenthum und Deutschthum“ (Polszczyzna i Niemczyzna), w którym przedsięwziął wytykać na pole dawnych dziejów ziem pruskich, stara się wykazać, że rząd polski, w okresie czasu pomiędzy bitwą pod Dąbrowną (1410) drugim podziałem kraju (1793), gwałtownie województwa pruskie polonizował, i wyciągał wnioski, „że Polacy zaprawdę niemieckiej narodowości nie szanowali.“ Konkluzja ta ma być, jak się zdaje, do odparcia wyrzutów, o których Gazeta Krzyżowa u wstępu powiada, czynione bywają rządowi pruskiemu tak przez Polaków jak przez niemieckich marzycieli i romantyków narodowych: wyrzutów, że rząd polski stara się polski żywioł wytepić i niemczyć. Nie zapuszczając się w kręte manowce sofistycznych i złośliwych wywodów Gazety Krzyżowej, pozwolim sobie wytknąć jej dwie inne boczne strony rzeczoności artykułu: raz błędy historyczne, potem wielką zasadniczą różnicę dwóch faktów historycznych, w których różnicę panowania pruskiego nad polskimi ziemiami od panowania polskiego nad ziemiami pruskimi.

Co do błędów historycznych: naprzód największą owa Gazeta dopuszcza się nieścisłości historycznej mówiąc o lennem zwierzchnictwie (Oberhoheit) Polski nad ziemią która dziś nosi nazwę Prus Zachodnich; wiadomo bowiem kampanii kto najpowszechniej dziejów krajowych się uczył, że za czasów rozplitej rozróżniane były Prusy Królewskie od Prus Książęcych. Prusy Królewskie, obejmujące województwa chełmińskie, malborskie i pomorskie biskupstwo warmińskie, to jest mniej więcej te same które dziś noszą miano Prus Zachodnich, nie ulegały bynajmniej lennemu tylko zwierzchnictwu Polski, ale raczej w zupełności do Korony należały, wchodząc w skład jej województw licząc się do Wielko-Polski. Natomiast Prusy Książęce, czyli dzisiejsze Prusy Wschodnie ze stolicą Królewcem, zostawały w stosunku lenniczemu uległości do Korony Polskiej od traktatu Toruńskiego (1466) aż do traktatu wileńskiego (1657). Dalej, myli się Gazeta Krzyżowa, podając bitwę pod Dąbrowną (1410) za epokę, od której się poczynają rządy polskie w ziemiach pruskich. Epoką tą było, jak wiadomo, powstanie ziem pruskich przeciw Krzyżakom (1454) i dopiero co wzmiankowany pokój toruński (1466) który zakończył wynikłą ztąd z wojną z Zakonem wojnę. Wreszcie dowolnym jest myśleniem Gazety Krzyżowej i najzupełniejszą prawdą historyczną, ażeby szlachta pruska, z wzięciem swych spolszczyć nie chcąc, przymuszana była przesiedlać się z Prus Królewskich do Prus Książęcych albo do miast się chronić, raczej bowiem w chłopów przechodziła. Polonizacja nazwisk gdzie się działo, działo się wbrew woli. Że zresztą nie było to koniecznym warunkiem nie tylko pruskiego ale nawet polskiego szlachectwa, najlepiej Krzyżową Gazetę

objaśnićby mogli panowie Manteufel, Schwerin, Auerswald, Puttkammer, Bardeleben itd. których przodkowie lub imiennicy polskiem zaszczytali się szlachectwem. Natomiast szlachta pruska, pomimo połączenia ziem pruskich z Koroną Polską tak jednak odrębną stanowiła korporacją, że szlachcic polski, to jest obywatel w innych województwach rozplitej osiadły, nie mógł w pruskich województwach sprawować urzędu i ziemskiej mieć posiadłości, jeżeli się wprzód o indygenat pruski, to jest o przyjęcie go w poczet obywatelstwa ziem pruskich nie wystarał. Szlachta więc pruska, niemieckiej, polskiej lub też mieszanej używająca mowy i nosząca takie lub owakie nazwiska, nie tylko że w porównaniu z polską nie była upośledzoną, ale nadto tym anormalnym cieszyła się przywilejem, że będąc sama w całej Koronie i Litwie za krajowców poczytywaną, u siebie Polaków i Litwinów, dopóki indygenatu pruskiego nie nabyli, za cudzoziemców uważała. Do jakiego stopnia dochodziła ta prowincjonalna udzielnosc ziem pruskich, wiadomo każdemu kto najpowszechniej ma znajomość krajowej historii. Prusy Królewskie miały osobne prawo ziemskie, pruską korekturę zwane, osobne prawo miejskie, to jest chełmińskie, osobne sądownictwo, osobne sejmy prowincjonalne, pruskiemi jenerałami zwane, a na tych sejmach senat osobny, lubo senatorowie pruscy i na walnych zjazdach koronnych krzesła zajmowali. Osobne też miała ta prowincja finanse przez podskarbiego pruskiego zawiadywane, a pruskie pospolite ruszenie nie było obowiązane wychodzić za granice prowincji swojej. Co do języka, jenerały pruskie obradowały wprawdzie po polsku bo tak przystało i taka była ich wola, widzimy wszakże wojewodę malborskiego, Cema, który polskiego nie posiadał języka, odzywającego się po niemiecku na koronnym sejmie piotrkowskim z r. 1563. Czy go wielu wtenczas zrozumiało? to inna kwestya. Zajrzawszy do akt gdańskich, znalazłaby Gazeta Krzyżowa edykt Zygmunta Starego w którym król objawia miastu, że lubo nowo mianowany kasztelan gdański języka niemieckiego nie posiada, nie ma to wszelako służyć za modłę i prawo na przyszłość. Słowem, jeżeliby co z dziejów Prus Królewskich potomnemu światu wytykać przychodziło, to chyba owę tak daleko posuniętą względność Korony Polskiej dla pruskich swobód i właściwości prowincjonalnych, ale zaprawdę nie ucisk i gwałtowne polonizowanie. Jeżeli Gazeta Krzyżowa potrzebowałaby innego jeszcze dowodu na to, że cała tendencyjna anegdota o zmuszaniu do przemiany nazwisk szlachty pruskiej na polskie nazwiska, w jej tylko głowie się wylęgała, niechaj raczy zajrzeć do pierwszego lepszego spisu dygnitarzy i senatorów ziem pruskich. Pomijając drobniejsze urzędy, zobaczy tam w poczcie wojewodów chełmińskich niespolszczone imiona Scheuwów, Sztenbergów, Weiherów; wojewodów malborskich, Cemów, Weiherów; wojewodów pomorskich, Bajsenów, Legendorfów, Döhhhoffów, Cemów, Guldertzternów; kasztelanów elbląskich, Maulów, Legendorfów; kasztelanów gdańskich, Pfeilsdorfów, Heidensztejnów, Fahrensbachów itd. Gazeta Krzyżowa mówi w końcu

o zalewaniu ziem pruskich nowo potworzoną szlachtą polską i o rozdawnictwie dóbr zakonnych i skonfiskowanych pomiędzy polskie chłopstwo. I tu, jeżeli nie zła wiara to gruba niewiedomość podyktowała jej te argumenty. Powiedzieliśmy już, że tylko krajowcom pruskim wolno było w ziemiach pruskich majątki ziemskie posiadać, a prawa indygenatu udzielał nie kto inny, tylko sejm pruski prowincjonalny z wszystkich złożony stanów; co się więc działo w sprawie osiedlania się nowo-przybywających, działo się z wiedzą i wolą reprezentacji krajowej. W królestwach (bo Zakon nie posiadał w Prusiech Królewskich od pokoju Toruńskiego) nie rugowali królowie polscy kaszubskiej lub niemieckiej ludności wiejskiej, ale puściny powstałe w skutek wojen z Zakonem, późniejszych wojen szwedzkich i morowej zarazy, osadzali ludem wiejskim z Mazowsza. Czy Gazeta Krzyżowa ma im to za złe, że go z Szwabii lub Turynii nie sprowadzali? Że król Jan III udzielił cośkolwiek królestwu, tego panis bene merentium, nie tylko wysokim dostojnikom i hetmanom, ale także drobnej szlachcie czyli pospolitemu ludowi rycerskiemu co u boku jego przelewał krew swoją pod Wiedniem za sprawę cesarstwa niemieckiego i całego chrześcijaństwa, to zaiste Krzyżową tylko Gazetę może obruszać. A jeżeli niejeden z potomków tej drobnej i zubożałej szlachty, karany bywał (jak opowiada Krzyżowa Gazeta), pod dzisiejszym już pruskim rządem za kradzież drewnianych chodaków, dowodziłoby to tylko, że i ta drobna szlachta, podobnie jak wszelkie stany wszystkich krajów, nie z samych Katonów i aniołów była złożona. Czyż roczniki sądów karnych nie przedstawiają także francuskich, niemieckich i angielskich nazwisk szlacheckich, i to nie z pośrodku ubogiej, na roli i pod strzechą żyjącej szlachty, ale z pośrodku szlachty chowanej w pałacach i dostatkach? Być zresztą może, że ta drobna szlachta w niegdys Krzyżackim osiadłszy kraju, zaczerpnęła cośkolwiek z tradycji Krzyżackiej i zapatrzywszy się na dawniejszych panów ziemi pruskiej, nabrała skłonności robić to na małą skalę, co oni na wielką statecznie robili, to jest nastawać na cudzą własność i grabić ją per fas et nefas.

Ale gdyby nawet to wszystko w czem Gazeta Krzyżowa najgrubiej błędzi, prawdą być miało, to jeszcze wyprowadzanie analogii dzisiejszego niemczenia z ówczesnym polonizowaniem najzupełniej byłoby niewłaściwem, raz dla różnicy czasów historycznych, które po upływie lat kilkuset inne z sobą niosą pojęcia, inne wymagalności; potem dla różnej natury dawnego panowania polskiego w ziemiach krzyżackich a dzisiejszego panowania pruskiego w ziemiach polskich. Jak to panowanie polskie powstało, wiadomo każdemu. Niemiecki zakon krzyżowy sprowadzony przez Konrada księcia Mazowieckiego dla nawracania pogańskiego Prusactwa, dopełnił swego chrześcijańsko-rycerskiego posłannictwa po swoim, to jest Prusaków mieczem wytepił, ziemię ich Niemcami poobsadzał i wziął się do nawracania w podobny sposób kraju chrześcijańskiego, który ich dobrodusznie był przywołał; grabił więc ziemię mazowieckie, ogniem i mie-

czem je niszczył, dużą część ludu mazurskiego w ciężką niewolę swoich niemieckich rycerzy poddał i stał się najniebezpieczniejszym, najzdradliwszym sąsiadem Polskiej Korony. Zwycięstwa Łokietka pod Płowcami i Jagiełły pod Dąbrowną, łamiąc krzyżacką potęgę, uspakajały kraje polskie, nie uwalniając jednak ziem pruskich i ziem mazurskich Krzyżakom niegdyś oddanych, z pod ich jarzma. W roku dopiero 1454 wszystkie stany ziem pruskich, szlachecki, duchowny, miejski i wiejski, niemogąc znieść dłużej tyranii niemieckiego zakonu, podniosły rokosz przeciwko władzy wielkiego mistrza i wezwały króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka na pomoc. Po trzynastoletniej wojnie stanął wspomniany już pokój Toruński, który położył koniec panowaniu Krzyżaków w ziemi malborskiej, pomorskiej, chełmińskiej i warmińskiej, i przyłączył te ziemie do Korony Polskiej na podstawach w przywileju wcielenia wyluszczonej. Polska więc jak wszędzie indziej tak i tutaj, gwałtem i podstępem panowania swego nie narzucała; bo siłą co skupiała około niej rozliczne ziemie, jak Litwę, Prusy, Inflanty, Kurlandya, była przyciągająca siłą moralną, była idea wolności i swobody do której się garnęły dobrowolnie ludy ościenne. Jeżeli Polska upadała, to zaiste nie dla tej najpiękniejszej, najistotniejszej strony historycznego swego charakteru, ale z powodu ciężkich wewnętrznych wad organicznych nad którymi się rozwodzić nie tu miejsce, a które jej ciż sami sąsiedzi najuporczywiej wytykają, którzy najmocniej nad rozwinięciem tych wad pracowali, a później wszelkiemu ich leczeniu tamę kładli, póki wreszcie umierającej nie dobili. A więc pruskiemu ziemie, to jest wszystkie ich stany połączone, bez różnicy pochodzenia i języka, prosiły same króla polskiego przez usta Hanza von Bajsen, niemieckiego rodu szlachezca, żeby im dopomógł w przedsięwziętej walce o wolność i ochronił kraj ich od niemieckiego ciemnienia. Mowę Bajsenia może Gazeta Krzyżowa w polskich i niemieckich wyczytać kronikach. Polska krwią swego rycerstwa i pieniędzmi swemi okupiła w długiej i krwawej wojnie tę wolność ziemiom pruskim, w zamian zyskując bezpieczeństwo czasowe od upokorzonego Zakonu i przystęp do morza od północy. Prusy dobrowolnie się więc do Polski przyłączyły a powolne polonizowanie się żywiołów niemieckich, było tylko spokojnym następstwem tego bratniego sojuszu.

Całkiem inaczej ma się rzecz z poddaniem ziem polskich pod berło pruskie. Rodzice nasi w świeżej mają pamięci na jakiej ono drodze nastąpiło, a my przypatrujemy się jakimi środkami odbywa się proces niemieczenia. Jak więc spolszczenie bratniej Litwy, która dobrowolnie z polską połączyła się Koroną, żadnej przedstawiać nie może analogii z gwałtownym moskwizowaniem przemocą i podstępem zabranych krajów polskich; podobnie analogii tę jwyprowadzać nie można pomiędzy chętnym polonizowaniem się ziem pruskich w XV, XVI, XVII i XVIII wieku, a dzisiejszym niemieczeniem krajów polskich.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana pułkownikowi Fryderykowi Augustowi Beyer, szefowi centralnego oddziału ministerstwa wojny, nadać szlachectwo.

Berlin, 21 listopada. **JKW.** książę Rejent wczoraj przyjmował król. niderlandzkiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra p. Schimmelpenninck v. d. Oye jako też i prezesa rejencyjnego Viebahn i słuchał referatu ministra Auerswald. Dziś słuchał referatów wojskowych generałów Manteuffla i Alvenslebena i przyjmował księcia Hohenzollern, ministrów Auerswolda i Schleinitza, rzecz. tajn. radcę Illaire, rzecz. taj. nadradcę rejencyjnego Costenoble i radcę legacyjnego Arnima.

— W ostatnich czasach poruszono znowu kwestyę regulacyi koryta rzeki Odry. Stowarzyszenia kupieckie w Wrocławiu i Szczecinie ofiarowały każde po 5000 tal. celem częściowego pokrycia kosztów. Minister handlu biorąc ztąd pochop, zapytał się i tutejszego stowarzyszenia kupieckiego, czyby w równej mierze do poniesienia kosztów przyczynić się nie chciało, ale kolegium starszych odmówiło na to dało odpowiedź, z tego wychodząc stanowiska, że naprawa dróg wodnych nie leży w interesie ani pojedynczych miast handlowych ani pojedynczych stanów procederowych, lecz jest potrzebą ogólną całej monarchii, dla czego też koszta ztąd powstające z ogólnej kasy krajowej pokryte być powinny.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 listopada. Gazeta Codzienna podaje bliższe nieco szczegóły o wyborach odbytych w powiecie października w Mińsku na Litwie, czyli o zwykłym sejmiku gubernialnym, na którym szlachta miejscowa wybiera swoich urzędników i obraduje nad różnemi prowincjonalnemi kwestyami. Posiedzenia obywatelskie rozpoczęły się dnia 1-go października. Oprócz dokonania wyborów i wiadomiej już uchwały, żeby z każdego powiatu gubernii mińskiej wziąć po jednej akcji na Instytut muzyczny, powstający w Warszawie pod kierunkiem A. Kątskiego, zajmowało się obywatelstwo mińskie innemi jeszcze kwestyami dobra pospolitego. Pierwszy głos zabrał gubernialny marszałek p. Słotwiński, w którym między innemi, zdając sprawę ze składkowych pieniędzy, na bal w r. 1858 zebranych, proponował pozostałe od wydatków około 1200 rsr. użyć na wsparcie wdowy po b. sekretarzu szlachty, Kobyńskim i na pomoc jednorazową dla ucznia petersburskiego uniwersytetu. Następnie p. Łapicki prosił, żeby wybierano przynajmniej po dwie osoby z każdego powiatu, dla przyjęcia rozmaitych petycji, decydowania o nich i wniesienia do koła gubernialnego; chciał on przez to uchylić zwyczajne nadużycia dotychczasowe, gdzie koło tylko marszałków stanowi wszystko, a życzenie ogółu wcale nie jest reprezentowane należycie. Później p. Karpowicz podał propozycyę, czyby nie można było na Litwie założyć Towarzystwa Rolniczego. Lubo się ten projekt nie utrzymał, sam pomysł już dowodzi niejakiego postępu ziemian litewskich, którzy zaczynają uczuwać istotne potrzeby postępowego rolnictwa, a nie ciskają po dawnemu piorunami na wszystko, co tylko nosi cechę rozumowego gospodarstwa. Z kolei p. Jodko proponował otwarcie w Mińsku i Bobrujsku 5cio-klasowych oddziałów gimnazjalnych, w miejsce niepraktycznych szkół powiatowych, z dodaniem obywatelskich pieniędzy do sumy asygnowanej przez ministerium na szkoły powiatowe; jako też dozwolenie zakupienia dzieł polskich dla czterech gimnazjów gubernii mińskiej za pozostałe 1900 rsr. od sumy obywatelskiej, wniesionej na utrzymanie byłej szkoły mierniczej. Następnie uchwalono złożyć po kop. 5 z duszy dla wychodźców wracających za amnestyą. Na ostatek p. Ksawery Butrymowicz wniósł projekt założenia bocznej kolei żelaznej od Pińska do Grodna; obliczone przezeń na to koszta przypuszczalnie wynoszą 12 milionów rsr., które przez akcyę możnaby zebrać. Radził więc prosić rządu, by zatwierdziwszy ten projekt, dał odpowiednią pożyczkę, amortyzującą się od dochodu, całe zaś przedsięwzięcie hypotekować na dobrach ziemian-akcyonaryszów. Ponieważ przed niewielką laty utworzoną została kompania żeglugi parowej na Dnieprze, Prypeci i Berezynie, skoro zatem działalność tej kompanii dojdzie do należytego rozwoju, port piński ważniejsze niż dotąd w handlu zajmować będzie stanowisko, stanie się prawdziwym ogniskiem handlowym, kolją zatem żelazna nie małaby tu mogła rozwinąć czynność, całe bowiem Polesie litewskie i wołyńskie, znaczna część Małorosyi i Wołynia, miałyby tu swój targ dla zboża, wełny, łoju, tytoniu, potażu, saletry i innych surowych produktów; dotychczasowa zaś komunikacya z Wołyniem bardzo niezadawalniająca, dla bliższych tylko powiatów i to z wielkim utrudnieniem służyć może. Smutno tu przyznać, że tylko dźwięki obywateli głosowało za tym projektem. Jakże to mała liczba na całą guberni! Oto ważniejsza fakta z wyborów mińskich. Takie rzeczy, jak uchwała akcyi dla Instytutu Muzycznego warszawskiego, jak projekta pp. Karpowicza i Butrymowicza, zbyt są same z siebie wymowne, by potrzeba było o nich się rozszerzać. Widzimy z nich, że szlachta mińska, zwracając uwagę na rolnictwo i przemysł, jako na główne podstawy materialnego bytu kraju, stara się otrząsnąć z dotychczasowej pod tym względem stagnacyi; z drugiej zaś strony nie zapominają o tym, że estetyczne ukształcenie człowieka równie ważną gra rolę w społeczeństwie i dla tego przyczyniła się do rozszerzenia pięknego przedsięwzięcia p. Kątskiego.

FRANCYA.

Paryz, 18 listopada. Zdaje się, że w istocie gę noty ministra Walewskiego, instrukcyę nagłące przesłał posłowi francuskiemu w Turynie, ks. L. d'Auvergne, zarazem krzyki półurzędowego dzia karstwa paryskiego, wywarły pożądany skutek na binecie turyńskim; słyhać że król Wiktor Ema się cofa i że odebrał pozwolenie udzielone karowi Buoncompagni, który nie wyjechał jeszcze rynu, w skutek czego sprawa Włoch środkowych znów w powietrzu. Nalegania Francyi poparte dobnó były przez Rosyę i Prusy, które się sta czo oświadczyły przeciw unii pod jaką bądź fe. Dodają tu jeszcze, że Garibaldi zniechęcony, z swoją komendę i ustąpił na wyspę Sardynią, tam żyć jako człowiek prywatny; inni jednak sa że słuchając rozkazów króla wraca napowrót, aic wojsko sardyńskie przyjąć rangę generała dy Jedna i druga wiadomość, nie jest jeszcze zup pewną, ale zdaje się być prawdopodobną i mał tutaj o niej wątpi. Jaki to wpływ wywrze na chy środkowe, trudno naturalnie przewidzieć, w że wszyscy, którzy sprawie włoskiej sprzyjają, nadzieję i życzą z całego serca, żeby Fariniemu wierzone owę dyktaturę, której ks. Carignan i waler Buoncompagni przyjąć nie mogli. Cesarz poleon tak mocną powziął, jak widać, nieufność Sardyńi, że w żaden sposób na to zezwolić nie aby przez unią stała się najpotężniejszém państ półwyspu; z drugiej strony zdaje się konieczni raz do dalszych swoich zamiarów potrzebować stryi i dla tego chce przedewszystkiém zadowol we Włoszech i zobowiązać sobie. Znosi się bo na ważne i wielkie wypadki. Zaręczają pisma skie i angielskie, że już dzisiaj wysyłają do dynu urzędowe wezwanie do kongresu w im Francyi i Austryi, a Morning Advertiser n twierdzi, że je gabinet angielski już odebrał. T czasem rzeczy się tak mają, że poprzednio ju ufne zawiadomienie wysłano do Londynu, a g nie pomyslną odebrano odpowiedź, ponawiają dy wezwanie na drodze uroczyściej i urzędowej i ni nie wątpił dzisiaj o prędkiem zebraniu się kong którego miejscem ma być ciągle jeszcze Paryz. (y tych jednak zgodnych widoków z obydwóch stron nału nadzwyczajne rozdrażnienie; kilka najwaz szych dzienników angielskich powstaje wpraw P przeciw Timesowi i jego gwałtownej polemice nie zbijają bynajmniej uwag Observera który, i powiadał grożącą niebawem wojnę z Francyą, co b bardziej wpada w oczy, że Observer jest jedc z pism najściślej powiązanych z ministerstwem gielskiem. Times dzisiaj znowu występuje z pa kulem przeciwnym polityce francuskiej, w którym p wodzi, że kongres może tylko potwierdzić to co wa, postanowią lub dać im rady, ale nie może się z uporządkowaniem wewnętrznych stosunków włos bez gwałcenia wszelkich praw słusności, gdy w wyłącznie tylko Włochów dotyczy. W Anglii c na wielki rozmiar odbywają się zbrojenia; wzn teraz na malutkich, dotychczas bezludnych wy w kach Minquiers, o mil kilka od brzegów norma kich, które do Anglii należą, szańce i baterye, z Francyi z każdym nieomal dniem nowe statki wy lazo okute spuszczaają na morze i nigdy jeszcze było, jak słusznie mówi jeden z dzienników, z dzy Francyą i Anglią tyle armat wśród tak pra cielskiego ścisłkania. W Hiszpanii wyegzaltował st stępowanie gabinetu londyńskiego w sprawie m y kańskiej między ludnością nienawisć przeciw A m do najwyższego stopnia. Hiszpanie dumni i dram nie posiadają się z gniewu, że tak pokorną w cdn tém zawikłaniu muszą odegrać rolę; rząd mad m zniewolony został do uwzględnienia opinii publicdz która marzy tylko o podbięciu Maroku i oświat w jednym ze swoich dzienników, że chociaż His z nia nie ma na myśli zajęcia jakiegokolwiek stas ska, któreby ję dało niebezpieczną przewagę na ow rzu Śródziemném, to uważa iż może postąpić s jak się ję podoba z innemi częściami państwa ew rokańskiego. — Gdy, jak wiadomo, rząd franc pa zakazał dziennikom umieszczać oświadczenia i wi niki biskupów, tyżące się władzy świeckiej papżer dzienniki niektóre zamieszczały tylko za każdą wzmiankę o takowej publikacyi, skoro się poja ak Nota dzisiejszego Monitora nagania im to p powanie, przypisując ją złośliwej intencji i ośw cza, że wszyscy biskupi równocześnie donoszą pieżowi o swoim zupełnem zaufaniu do zamie cesarza. — Pułkownik Montalembert, brat słyn mowcy, umarł w Afryce na cholere. — Stary ks Hieronim znów mocno nie domaga. — Rozpoczy już roboty koło zarzucenia telegrafu podmorsk który ma bezpośrednio połączyć Algierę z Fran sama lina kosztować będzie dwa miliony franków

WŁOCHY.

Dziennik Nord pisze, iż odpowiedź króla Wiktora Emanuela na protestację francuską przeciw rencyji pana Buoncompagni nie nadeszła jeszcze do Turynu. Urzędowe wezwania do kongresu także jeszcze nie nastąpiły, ponieważ zamiana ratyfikacji i aktów zürichskich wyznaczoną została na 21go m. Ta nieskończona niepewność i ostatnie występowanie Francji wywołało powszechne wzburzenie w Włoszech, które się staje powodem różnorodnych niepokojących pogłosek. Mówią o mającym nastąpić przesileniu ministeryalnym i zaręku, iż Wiktor Emanuel oświadczył, że złoży konfederację, ponieważ w inny sposób nie może wybrnąć z polityki pomiędzy obowiązkami wdzięczności względem Napoleona a powinnościami względem Włoch; ligi włoskiej głośno domaga się walki. Co w okolicznościach spowodowało Garibaldeggo do opuszczenia komendy, dotąd z pewnością nie wiadomo. Według wiadomości z Turynu z 17go b. m., Garibaldi przybył do stolicy, aby się z królem porozumieć i podał się dymisy, którą król przyjął. Mówią, że powodem tego postanowienia były niesnaski zadane pomiędzy nim a generałem Fantim. Przybył 16go b. m. do Turynu wieczorem, miał posłuchanie u króla; nazajutrz rano wyjechał do Genuy, samą drogą zapewne uda się do rodzinnego miasta Nizy. Obawiają się, aby ustąpienie Garibaldeggo nie pociągnęło za sobą rozwiązania armii włoskiej, chociaż Garibaldi wszelkiej dołożył usilności, inni naczelnicy armii pozostali na swoich stanowiskach. Spodziewają się więc, iż brygadierzy Cozziego i Medici, pułkownicy Bixio, Sacchi, Quintini i inni cofną podaną już dymisy. — Nowy rejent Włoch w Turynie Buoncompagni był dawniej sardyńskim ministrem oświecenia, i przyczynił się mianowicie do przesilenia szkółek elementarnych w Sardynii; sam też napisał naukę czytania dla dzieci podług metody Pestalozzowego. Popularność jego we Włoszech wielka, pomimo to, podług depeszy z Genuy, 18go b. m. przybyła do Turynu deputacja wysłana przez dyktatora toskańskiego, Riccasoli, która ma prosić o przyjęcie rencyji pana Buoncompagni. Król także nie przyjął jej, i tylko u księcia Carignan przyjął prywatne posłuchanie. — Z Florencji donoszą, iż Riccasoli i Montanelli pogodzili się w skutek czego Montanelli przystępuje do polityki przyłączenia Toskanii do Sardynii. — Rząd sardyński przeznaczył 40 milionów na ufortyfikowanie w Toskanii, Lonato i Pizzighetone. — Gazetta Piemontese zamieszcza (udzieloną już przez nas) odpowiedź księcia Carignan udzieloną panom Peruzzi i Minicuccini w sprawie rencyji, i list księcia z 14go b. m. do pana Buoncompagni, w którym go uwiadomia, iż rencyja przeznaczona na reagenta, i pomiędzy innymi, po to, iż zadanie jego jest proste i jasne, ponieważ chodzi o to, aby ruchowi politycznemu we Włoszech nadać więcej jednności. — Podług wiadomości z Rzymu, książę Grammont, poseł francuski, pozostaje na swoim stanowisku; mówiono bowiem w ostatnich czasach iż generał Goyon ma zająć jego miejsce.

Donosiliśmy już, iż w sferach rządowych francuskich wyznaczenie pana Buoncompagni na reagenta wywołało nadzwyczajne niezadowolenie. Pan Walewski natychmiast telegrafem przesłał do Turynu notę, w której nie ukrywa swojego gniewu. Lecz nie dosyć na tym; dzienniki francuskie odebrały polecenie, aby pisały przeciw rencyji pana Buoncompagni, a przynajmniej nie pochwały postanowienia Wiktora Emanuela. Prócz tego pan Walewski wystosował okólnik do agentów dyplomatycznych francuskich za granicą, w którym protestuje przeciw „przedczesnemu środkowi“, przedsięwziętemu przez Wiktora Emanuela. Oczekują także nagany w Monitorze, a dziennik belgijski Indépendance twierdzi nawet, iż Francja groziła Sardynii zbrojną interwencją, aby w razie przyjęcia rencyji, utrzymać status quo we Włoszech środkowych aż do zebrania się kongresu. Massimo d'Azeglio i Cavour, których rady zasięgnął Wiktor Emanuel, oświadczyli się za przyjęciem; z pomiędzy ministrów tegoż zdania byli Kattazi i Monticelli, gdy tymczasem Dabormida i La Marmora odradzali przyjęcia rencyji, aby stanowiska Sardynii względem Francji na szwank nie wystawiać.

— Z Wenecji piszą z 16 listopada, iż pięćdziesięciu ochotników weneckich, należących do korpusu Garibaldeggo, powróciło do Wenecji. — Parma, Modena i Romagna przesyłały księciu Carignan podziękowanie z oświadczeniem, iż nominacją pana Buoncompagni na reagenta z radością przyjmują.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 listopada. Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania odbędzie się 23 b. m. o godz. 3 po południu i będą roztrząsane następujące przedmioty: 1) Wybór deputowanego na sejm powiatowy; 2) zażalenie do królewskiej rencyji, tyżące zmian, które magistrat przedsięwziął co do ustanowionych przez komisją szacunkową kwot podatku dochodowego; 3) pokwitowanie rachunków kasy ubogich za r. 1855 i 1856, rachunku funduszu teatralnego za r. 1857, rachunków szkół realnej i szkół elementarnych za r. 1856 i 1857, rachunków funduszu z podatku od psów za 1856 i 1857, rachunku kasy poborowej podatku od psów za r. 1858 i rachunków masztalu za r. 1856 i 1857; 4) odpowiedź na monita rachunku kasy kamelaryjnej za r. 1856, rachunku szkoły realnej i szkół elementarnych za r. 1855, rachunków kasy oszczędności i lombardowej za r. 1855 i 1856 i rachunku funduszu oświetlenia gazem za r. 1856; 5) wydzierżawienie miejsc do sprzedawania chleba na r. 1860; 6) uwolnienie zakupionej przez fiskusa wojskowego części gruntu pod nrem 134 na Zagórze co do odpowiedzialności ciężącego na tym gruncie kapitału kasy oszczędności; 7) obradowanie nad etatami funduszu miejskich na r. 1860; 8) interesa osobiste; 9) wnioski o koncesye proceduralne; 10) wydzierżawienie bufetu w teatrze na r. 1860.

— Statystyka małżeństw, którą jedno pismo angielskie podaje, jest ciekawą satyrą. Podług tej statystyki w Londynie jest 1363 żon, które porzuciły mężów, uciekając z kochankami; 2371 małżonków, którzy uciekli od swych żon; 4320 małżeństw żyjących za dobrowolną umową w separacyi; 191,123 małżeństw żyjących pod jednym dachem, lecz w bezustannej wojnie; 162,320 małżeństw nienawidzących się w duszy a przed światem udających przywiązanie; 510,123 małżeństw obojętnych dla siebie; 1102 małżeństw, które świat

szczęśliwymi mieni; 135 par, które za szczęśliwe w porównaniu z innymi uważać można, a 7 istotnie i prawdziwie szczęśliwych!

— Żaden towar w świecie nie ma tak kolosalnego powodzenia jak krynoliny. Tysiące ulepszeń wynajdują fabrykanci, aby dogodzić krynolinującym się pici pięknie. W samej Francji wzięto kilkadziesiąt przywilejów na udoskonalenia krynolin, chociaż dopiero od lat czterech się pojawiły.

Wiadomości literackie.

W tych dniach wyszły z druku nakładem tutejszej księgarni J. K. Zupańskiego Dzieje Xięstwa Warszawskiego przez Fryderyka hr. Skarbka, w dwóch tomach. Posiadamy już wprawdzie liczne materiały do dziejów tej epoki, w różnych pamiętnikach, życiorysach, monografiach i pismach ulotnych porzucanych, nie mieliśmy wszelako datą pragmatycznie napisanej historii owego osmioletniego okresu, który do najciekawszych należy międzyaktów wielkiego naszego dramatu historycznego. Jeżeli więc każdy pierwszy krok na tym polu powinienby radośnie być witany, tym bardziej musi być musi być, która, jak dzieło obecne, do ciekawości i wagi przedmiotu opowiadanego, łączy ręką płynącą z imienia autora. Fr. hr. Skarbek nie tylko jest znanym w kraju pisarzem w dziedzinie pięknej literatury i ekonomii politycznej, ale posiada nadto dwa ważne przymioty na dziejopisę owej epoki: pamięta on czasy opisywane, już to z bezpośredniej tradycyi, już to z własnego w pośród nich życia; jest przytym wytrawnym statystą, który sam najwyższe piastował urzędy w administracji krajowej. Rzecz cała podzielona jest na IX ksiąg, z których pierwsza, stanowiąca rodzaj wstępu do właściwych dziejów Xięstwa Warszawskiego, obejmuje rzut oka na Polskę pod panowaniem pruskim do r. 1806. Księga ta do najbardziej uczących liczyć się może, i pomimo punktu i poważnych myśli, jakie bezustannie rodzi, nie może być dośyć odczytywaną i rozmyślaną. Z innych ksiąg, księga VI obejmująca wojnę austriacką, z szczególną starannością i miłością jest skreślona. Myśli przewodnie, których się autor przy spisaniu dzieła swego trzymał, podane są w przedmowie, która lubo krótka, niezwykle jest znakomita i prawdziwie historycznym jasniejszym stylem. Nazywa on w niej okres Xięstwa Warszawskiego, latami cierpienia materialnych i pociech moralnych, bo „historia kilku lat istnienia Xięstwa rzadkim jest w dziejach ludzkości wzorem powszechnego poświęcenia się obywatelskiego“. Dzieło hr. Skarbka nie jest jeszcze zaiste wyczerpującą i ostateczną niejako historią Xięstwa Warszawskiego, bo być nią dziś nie może, ani nawet za taką uchodzić pragnie; pozostanie wszelako pierwszym fundamentem systematycznie i umiejętnie założonym, na którym późniejsze wzniosą się budowle. W każdym razie znajdzie się ono w rękę każdego obywatela na dzieje własnego kraju nie obojętnego, każdego miłośnika poważnej literatury ojczyźnej, i zjedna autorowi tytuł do zasłużonej wdzięczności narodu. Wydawca pan Zupański słuszny w tej zasadzie będzie miał udział, lubo żałować przychodzi, że tak znakomite dzieło nie zostało wydane z większą starannością pod względem poprawności druku.

— Na posiedzeniu z 9 listopada Towarzystwa dla historii marchii brandenburskiej w Berlinie, baron Ledebur objaśniał pod względem geograficznym ułamek świeżo odkryty rękopisu pochodzącego z klasztoru Nienburg nad Sałą, który podobno jest bardzo ważny dla historii Dolnych Łużyc i pogranicza marchii brandenburskiej od XI do połowy XII wieku. Pan Ledebur mniema, iż zapiski te są notatkami Annalisty Saxona.

Telegramy ostatnie.

Paryz, 21 listopada. Dzisiejszy Constitutionnel powiada w artykule podpisanym przez Granguilla: oświadczenia turyńskiego gabinetu czynią podobną rencyją Buoncompagniego, ale jedynie w celu utrzymania porządku. Ostateczne urządzenie Włoch pozostawia się kongresowi. (Br. Z.)

Sprzedaż konieczna. [1526]

Walewski sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych, z dnia 1 października 1859. Wyn wodny do Jana Litke i jego żony Karoliny z domu Wetzell należący pod nr. 41 w Głównie położony, przany Karlsbrunn, z gruntem na którym stoi i który do niego należy, oszacowany na 9166 tal. 9 fen. wedle tamogącej być przejrzaną wraz z wydrąm hipotecznym w registraturze, ma w dniu 8 czerwca 1860 przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłym publicznie sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi rencyji z księgi hipotecznej niewynikają, do uspokojenia poszukują z sum szacowanych, powinni się z pretensyami udzielić do nas zgłosić.

W wiadomości z pobytu wierzyciele, jako spadkobiercy Maryi z Burchardtów i Gwiazd Fliege, zapożyczają się niżej publicznie.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło:

PRAWA ŻYDOWSKA

w roku 1859,

opracowane do Ludwika Merzbacha

przez

Joachima Lelewela

rozważana.

Cena 7½ sgr. [1513]



czynia, które przy znanj doskonałej dobroci o mało co droższe są od każdej innej porcelany. [1485]

Pana Ludwika Szeligę Żychlińskiego, który przed dwoma laty w Eldenie agronomii słuchał, upraszam o doniesienie mi miejsca pobytu swego najdalej w ośmiu dniach.

[1443]

H. G. Biedenweg

w Gryfii.

Guwernantkę, Polkę, posiadającą język francuski, niemiecki i muzykę, wskaże księgarnia K. Reyznera. [1527]

Z Wschowskiego. Wszczęta rzecz o trykach w nrze 258 i 262 Dziennika powoduje mnie do następującego doniesienia. Jeżeli komu z posiadzcili chodzi o dobre tryki, to jest takie, które dzisiaj wymaganiem zupełnie odpowiadają, niechaj się uda do zarodowej owczarni pana Goepner w Dziecynie pod Puniecem w powiecie krob-skim. Wie z nas każdy, czego owcom

Główny skład porcelany królewskiej fabryki w Berlinie.

Pod dzisiejszym dniem powierzonym mi został **główny skład porcelany z królewskiej fabryki w Berlinie** i jestem przeto w stanie wszelkie wyroby powyższej fabryki po **cenach fabrycznych**, jakie w drukowanych cennikach są oznaczone, sprzedawać. Zwracam mianowicie Szanownej Publiczności uwagę na **gładko białe naczyńia**, które przy znanj doskonałej dobroci o mało co droższe są od każdej innej porcelany.

Jakób Mendelsohn, ulica Wilhelmowska 23.

danych jest do dziś przeszło połowa, z tąd nadmienieniem, że większą część tychże kupiono do owczarni szląskich, niektórych nawet zarodowych! — Ceny umiarkowane i do czasów terażniejszych zastósowane, zadowoła obok prawdziwie polskiej gościnności gospodarza każdego kupującego. Od miasta Bojanowa nad koleją poznańsko-wrocławską do Dziecyny jest ¼ mili zwi-rówka. [1524]

Sztuczne świece woskowe

Motarda

paczkę po 9 sgr. poleca

Adolf Asch

[1522] ulica Zamkowa 5.

Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego dla powiatów średzkiego, wrzesińskiego i gnieźnieńskiego odbędzie się 1 grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem w hotelu Paprzyckiego w Wrześni. [1503]

Walne Zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu wrzesińskiego, odbędzie się dnia 1 grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w hotelu Paprzyckiego w Wrześni, na które tak członków jak i przystąpić chęć mających uprzejmie zaprasza

Komitet powiatowy. [1518]

Magazyn garderoby dla panów

J. Jakoba z Berlina,

na rogu Zamkowej i Fryderykowskiej ulicy nr. 3, podaje wielki i piękny wybór angielskich, francuskich, holenderskich i niemieckich materyi. Wziętość, którą się już od lat kilku cieszy, ręczy za dobroć materyi i trwałą i elegancką robotę.

J. Jakob,

róg Zamkowej i Fryderykowskiej ulicy nr. 3 w domu Nadburmistrza p. Naumann.

Zamiejscowe zamówienia najpункtualniej i jak najspieszniej wykonane bywają. [1521]

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

zawiadamia Szanownych Panów Artystów, że wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury otwartą zostanie w dniu 15 lutego 1860 r. w zwykłym lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej, w domu barona Laryssa. Dyrekcya cieszy się nadzieją, że Panowie Artysty nie omieszkają wzbogacić Wystawy swemi dziełami i uprasza oraz, aby takowe nadesłać raczyli najpóźniej na dzień 1 lutego pod adresem: **Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie**. Przesyłkę Dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa jak i lat poprzednich, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwyczajne pociągi lub wozy towarowe; ktoby je chciał przesyłać pociągami osobowemi, pospieszonymi lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba że paczka nie wiele waży, w takim razie Dyrekcya ponosi koszt transportu.

Kraków, 16 listopada 1859.

Sekretarz Dyrekcji:
Walery Wielogłowski.

Tak bardzo wzięte **masło stołowe** nadeszło znowu i każdego czasu dostać je można w Hotelu Wiedeńskim nr. 20. [1523]

W środę wieczorem **wieprzowe nogi i ozór z chrzanem u** [1528] **L. Masłowskiego.**

wy jun. z Wągrówca, apt. Kutzner i rym. Obst z Buku.
HOTEL EICHBORN: Kupcy Aron z Wieden, Selig z Berlina, prob. Brzesiewicz z Janówca, zarz. Rach z Konina.
EICHENER BORN: Kupcy Salomon ze Skoków, Loebenheim z Wroniek, Schwersenz sen i jun. i Loewy ze Sremu, Gużowski i Gaelhorn z Klecka, panna Czerniewska z Miłostawia.
POD TRZEMA LILIAM: Ekonom Hubert i oberzysta Wolff z Rawicza, obyw. Matz ze Szczecina.
POD ŻŁOTĄ SARNA: Kupcy Brand i Mendel z Nowogomiasta, Rogowski z Wrześni.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 22 listopada.
Żyto: stałe i w górę idzie, na list. 41 1/2 — 1/2, gr. 41 1/2, pl. 1/2, żąd., gr-st 41 1/3, st.-luty 41 1/2, na wiosenną dostawę 41 1/2 tal. pl. Okowita: nieco tańsza i słaby obrot w końcu, wyp. 15 beczek, w miejscu bez beczki 18 1/2 — 3/4, z beczką na list. 1 1/2 — 1 1/2 — 1/4, gr. 18 1/2 pl., st.-luty i marz. (za 8000% Trallesa) 15 1/2 żąd., kw.-maj 15 1/2 pl.

Berlin, 21 listopada.
Pszenica: w miejscu 52—70 tal. wedle jakości. Żyto: w miejscu 47 1/2 — 3/4 tal. żąd., na list. 46 1/2 — 47 1/2, list.-gr. i gr.-st. 46—47 pl. 47 1/2 żąd., st.-luty 46 1/2 — 47 tal. pl. Jęczmień: wielki 35—42 tal. Owies: w miejscu 23—27, na list. i list.-gr. 24 pl., gr.-st. 25 żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 10 5/8 — 7/8, na st.-luty 11 1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 11 1/2, na kw.-maj 10 2/3 tal. Okowita: w miejscu bez beczki 16 1/2 — 3/4, z beczką 16 1/2, na list. 16 1/4 1/2, kw.-maj 16 1/2 — 2/3 tal. pl.

Wrocław, 21 listopada.
Żyto: na list. i list.-gr. 39 1/2, st.-luty 39 3/4, kw.-maj 40 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 10 3/4, na list. i list.-gr. 10 1/4, na wiosnę 11 tal. pl. Okowita: w miejscu za wiadro 9 1/2, na list. 9 1/4 1/4, list.-gr. 9 1/2, kw.-maj 9 3/4 tal. pl.

Szczecin, 21 listopada.
Pszenica: trzyma się w cenie, w miejscu żółta 60—65, na list. 85 funt. 65 1/2 żąd. 65 pl., na wiosenną dostawę 70 tal. pl. Żyto: w miejscu 77 funt. 44 1/4 — 3/4, na list. i list.-gr. 44, gr.-st. 44 1/2, st.-luty 44 3/4, na wiosnę 45 żąd. i pl. Jęczmień: z Marchii 40—41 1/2, pomorski 38—39, pośledni 36 tal. pl. Owies: w miejscu 50 funt. 23 tal. pl. Groch: do gotowania mały w miejscu 49 pl. Olej rzepiowy: w miejscu 10 1/2, na list.-gr. i gr.-st. 10 1/2, pl. kw.-maj 11 1/4 tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 11 1/4 — 1/2, na st. 11 tal. pl. Okowita: w miejscu 16 1/2 — 1/2, na list. 16, list.-gr. i gr.-st. 15 1/2 żąd., na wiosenną dostawę 16 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 21 listopada.
Pszenica: 120—135 funt. węcpl 48—60. Żyto: 118—130 funt. 36—41. Jęczmień: wielki 34—38, mały 30—34. Owies: 20—25. Rzep i Rzepak: 56—62. Okowita: 120 kwart po 80% Trallesa 19 1/2 tal. Kartofle: 14—18 sgr. wiertel.

Gdańsk, 19 listopada.
Przy najpiękniejszej pogodzie cały tydzień był mroźny i wietrzny. Mróz dochodzi do 5° Reaumura.

Ożywienie targów angielskich nietylko się utrzymuje, ale się coraz wzmacnia. Opinia powszechna przepowiada bliskie przejście cen do wyższego peryodu, co jest tem prawdopodobniejsza, że dla rozmoczonej deszczami ziemi musiano wszędzie zasiewy ozime zawiesić,

co i na przyszłoroczny zbiór bez wpływu stać nie może. Pod tem wrażeniem targ londyńskie jak szkockie i irlandzkie żyły stale się podnoszą. Cało tygodniow dniesienie notujemy na 2 do 3 szyl. na 1 terze, w Irlandji nawet więcej, a to z powodu gwałtownie psujących się kartofli, które Anglii nie dają się konserwować.

Według prywatnych doniesień zapas granicznego ziarna coraz się zmniejszają, świeże krajowe dla słabej kondycji psuje domieszania, dla pięknego polskiego rna przyszłość zda się zapewniona.

We Francji na wszystkich bez wyjątków punktach ceny się podnoszą, tak na jak na mąkę.

We Włoszech skutkiem nieurodzajności do wysokości doszła wartości, równi i na południowej stronie Hiszpanii.

Na wszystkich portowych morza Nckiego i Bałtyckiego placach w handlu żowym wiele było ruchu, a nie tylko sumcy, lecz i spekulacya znaczne zakupy.

Ważnym powojem w handlu zbożowym powszechna chęć kupowania tak żyty pszenicy na wiosenną dostawę. Angie nadreńskie i holenderskie domy ciągle rodzaju propozycje ponawiają, a każde godnia znaczne masy żyta przez kupców skich i z nad Bugu się kontraktują na we w maju, czerwcu i lipcu.

Na naszej giełdzie w ostatnich kilku wielkie mieliśmy ożywienie, a mimo podanych się żądań, od 200—300 łasztów dochodziło z rąk do rąk.

Pszenice świeże dla przystępniejszych najwięcej były poszukiwane, i w ciągu dnia 20—30 guldów przybrały w cenę piękne ziarno na spichrzu wymagano więcej, i to właśnie utrudniało obroty. Wia że dzisiaj za małą partyjką osobliwiejsze ności z wagą 135 funt. zapłacono 535 Za piękne 135 funt. dawano chętnie 520 guld.

Żyto z każdym dniem przybierało w i już z wagą 125 ft. można otrzymać 300 309 guld. Na dostawę wiosenną skontowano do 600 łasztów po 300 i 305 guld, ale przy największej ochocie do kupna rodzaju sprzedających nie było.

Groch i jęczmień najtańszych miały w ciągu tygodnia sprzedano łasztów nicy 1330, żyta 325, jęczm. 130, groch 52, belek dębowych 114, sosnowych 44 d

Woda opadła na 1' 11".
W drzewie sprzedano:

Pszenicy	82 1/2 — 84 1/2 funt.	2 4 2 do 22
"	85 3/4 — 88	2 15 "
"	88 1/2 — 89 1/2	2 25 "
Żyta	81 1/2	1 19 2 "
Jęczmienia	69 — 78 3/4	1 10 "

Toruń przebyło pszenicy łasztów 327 52, belek dębowych 114, sosnowych 44 d

Woda opadła na 1' 11".
W drzewie sprzedano:

Murłat	250 31'	11 11 "
"	990 30	10 10 "
"	300 26	11 11 "
"	600	32 "
"	1800	32 10 "
Belek sosnowych	1800 27 1/2	12 13 "

Okraglaków 500 24' 9" 11 11 "

" 400 35' 11 11 "

" 360 36 11 11 "

150 kop klepek pipowek

Kursa zamian:
Londyn 197 1/2. Amsterdam 101. Harpa 44 5/8.

Aleksander Makowski & Co

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 21 listopada.

Papiery pruskie.	%	da-	no.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	99
dito rząd.	4 1/2	—	98 3/4
dito 1859	5	—	103 3/4
dito 1856	4 1/2	—	98 3/4
dito 1853	4	—	94 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	—	112 1/2
Oblig. długa skarb.	3 1/2	—	83 1/2
dito Marchii	3 1/2	—	79 1/2
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	85 1/2
dito Prus. Wsch.	3 1/2	—	81 1/4
dito Pomor.	3 1/2	—	85 1/2
dito dito	4	—	94
dito W. Ka. Pozn.	4	—	98 1/2
dito dito (nowe)	3 1/2	—	88 1/4
dito dito (nowe)	4	—	86
dito Śląskie	3 1/2	—	85 1/2
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus Zach.	3 1/2	—	80 3/4
Listy rent. March.	4	—	92
dito Pomor.	4	—	91 3/4
dito W. Ka. Pozn.	4	—	89 3/4
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	91 3/4
dito Nadreńskie	4	—	92 1/2
dito Saskie	4	—	—
dito Śląskie	4	—	91 1/2
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	57 1/4
dito Pożycz. narod.	5	—	61 1/2
dito Oblig. 500 fl.	4	—	88
Rosy. 5 pożycz. Siedl.	5	—	94 1/2
dito 6 pożycz. Siedl.	5	—	104 3/4
dito pożycz. angielsk.	5	—	106 1/2

%	da-	no.
Polak. oblig. skarb.	4	82
dito Cert. A. 300 zł.	5	92 1/2
dito dito B. 200 zł.	—	21 1/2
dito Lis. z.n. w R.S.	4	54 3/4
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88 1/2
Pieniądze.		
Frydrychsдоры	—	113 3/4
Ludory	—	108 3/4
Złota funt cel.	—	452 1/2
Srebro dito	—	29 19
Saskie bil. kas.	—	99 5/8
Niem. banku.	—	99 5/8
dito płat. w Lipaku	—	99 5/8
Austr. banku.	—	80
Polakie bil. bank.	—	86 1/2
Diak. bank. od wexl.	—	4 1/2
Akcyje kolei żelaznych.		
Berlin-Anhalt.	4	108
Berlin-Hamb.	4	102 1/4
Berlin-Pocz. Magd.	4	120 1/4
Berlin-Szczecin	4	95
Wrocł.-Freih.	4	84
dito najnow.	4	—
Brzeg-Niskie	4	45
Koło-Bogumin	4	37 1/2
dito pierwot.	4 1/2	—
dito dito	5	—
Dolno-Szl. March.	4	90
Dolno-Szl. kol. pob.	4	42
dito pierwot.	5	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	47 3/4
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	111
dito Lit. B.	3 1/2	105 1/2
Opol-Tarnowic.	4	30
Starogr.-Pozn.	3 1/2	79 1/2

%	da-	no.
Akcyje bankowe i kredyt.		
Berl. Stow. kas.	4	118
Berl. Tow. hand.	4	74
Gdański bank pryw.	4	77 1/2
Dysk. Udział Kom.	4	93 1/2
Gota. bank pryw.	4	70 1/2
Hanow. dito	4	90
Królew. dito	4	80
Lipsk. Stow. kred.	4	59
Magd. bank pryw.	4	75 3/4
Pomor. bank ryzar.	4	—
Pozn. bank prow.	4	72 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	135
Śląsk. Stow. bank.	4	74
Akcyje przemysłowe.		
Berl. fabr. kol. żel.	5	73
Minerwy Śląskiej	5	29 1/2
Concordia	4	—
Magd. aszek. ogn.	4	—
Obligacje a prawem pierwszeństwa.		
Berlin-Anhalt.	4	91 1/2
dito	4 1/2	96 1/8
Berlin-Hamb.	4 1/2	—
dito II Em.	4 1/2	—
Berlin-Pocz.-Mag. A	4	89
dito Lit. C.	4 1/2	96 3/4
dito Lit. D.	4 1/2	96
Berlin-Szczecin.	4 1/2	97
dito II Em.	4	81 3/4
Koło-Bogumin.	4	78 1/4
dito III Em.	4 1/2	—
Dolno-Szl. March.	4	90
dito konwen.	4	—
dito dito III ser.	4	87 1/2
dito dito IV ser.	5	101 3/4

%	da-	no.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	99
Górno-Szl. Lit. A	4	—
dito Lit. B	3 1/2	—
dito Lit. D	4	82 1/2
dito Lit. E	3 1/2	72 3/4
dito Lit. F	4 1/2	87 1/2
Starog.-Poznań.	4	—
dito II Em.	4 1/2	91 3/4

Kurs giełdy w Wrocławiu

%	da-	no.
Papiery i pieniądze		
Dukaty	—	94 1/4
Frydrychsдоры	—	—
Ludory	—	108 1/4
Polakie bil. bank.	—	86 3/4
Austr. banknoty	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	80 1/2
Wrocław. obl. miejskie	4	—
Poznań. List Zast.	4	99 1/4
dito nowe	3 1/2	88 1/2
dito nowe	4	86 1/2
dito Listy Rent.	4	90 1/4
Śląskie Listy Zast.	3 1/2	86
dito nowe Lit. A	4	94 3/4
dito nowe	4	95 1/4
dito Lit. B	4	97 3/4
dito Lit. C	3 1/2	93 1/2
dito Listy Rent.	4	92 1/2
dito Oblig. prow.	4 1/2	98 1/4
Polakie Listy Zast.	4	84 1/2
dito nowe. Emia.	4	—
dito Oblig. skarb.	4	—
do obl. czastk. 500 zł.	4	—
Austr. pożycz. narod.	5	61 1/2
Minerwy akcyje	5	—
Śląskie bank	4	74 1/4
dito tow. aszek. ogn.	4	—

Akcyje Śląskich kolei żelaznych.

%	da-	no.
Freiburg	4	—
dito now. Emia.	4	—
dito obl. praw. pierw.	4	83 1/2
dito	4 1/2	89 1/2
Głog. Sagan	4	—
Brzeg-Niskie	4	—
Doln. Szl. March.	4	—
dito z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2	—
dito Lit. B	3 1/2	—
dito obl. pr. pierw.	4	83 1/4
dito	3 1/2	73 1/2
dito	4 1/2	88 1/4
Opol-Tarnow.	4	31 3/4
Koło-Bogumin	4	37 3/4
dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

%	da-	no.
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	84
dito pożycz. skarb.	4	99 1/4
dito dito	4 1/2	—
dito pożycz. r. 1855	3 1/2	—
Pozn. List. Zast.	4	—
dito nowe	3 1/2	—
dito nowe	4	—
Szl. List. Zast.	3 1/2	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—
Polakie	4	85
Pozn. List. Rent.	4	90
dito obl. miejsk. II Em.	4	—
dito obl. prow.	5	97
dito akt. bank. prow.	5	73
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—
Górno-Szl. Lit. A i C.	—	—
obl. z praw. pierw. E	—	—
Polakie banknoty	—	—